**Jedynka dawniej i dziś.**

**Wywiad z panią Zofią Florczak, wieloletnim nauczycielem i dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 1 w Grodzisku Mazowieckim.**

**Od jak dawna jest Pani związana z Grodziskiem? Jak to miasto zmieniało się na przestrzeni lat?**

Koleje losu sprawiły, że w Grodzisku zamieszkałam w połowie 1984 roku i 1 września tego roku rozpoczęłam pracę w SP1. Życie miasta skupiało się najbardziej w jego centrum, czyli wzdłuż ul. 11-listopada- obecnie deptak- i na ulicach przyległych. Tu robiło się zakupy i tu kwitło życie kulturalne.

Miasto zmieniało się sukcesywnie, życie nie stało w miejscu! Zmiany z roku na rok nabierały tempa i polotu! Zmieniała się organizacja miasta, zabudowa i także mieszkańcy. Dynamika tych zmian jest podobna do tej, jaka zachodziła w wielu innych miastach w Polsce, a to efekt oddziaływania wielu czynników, które obecnie nazywamy już historycznymi.

**Czy pamięta Pani, kiedy rozpoczęła Pani pracę w Szkole Podstawowej nr 1? Czy była to pierwsza szkoła, w której Pani pracowała?**

Pamiętam doskonale, to miłe wspomnienie! Będąc nowa mieszkanką Grodziska, po przeprowadzce rozpoczęłam szukanie nowej pracy .

Złożyłam zapytanie w ówczesnym zespole szkół o możliwość pracy w szkole. Otrzymałam informację, że owszem jest możliwość zatrudnienia na wakacie biologa w SP 1. Po rozmowie kwalifikacyjnej zostałam przyjęta. I tak Jedynka stała się „ moją szkołą” na długie lata. Dodam, że przeniesiono mnie z poprzedniej szkoły, która też nosiła numer 1 i znajduje się w Puławach.

**Czym różniła się praca w szkole na początku Pani kariery zawodowej od pracy w szkole, gdy przechodziła Pani na emeryturę?**

 Różnice są oczywiste i wynikają one najczęściej z poziomu doświadczenia, jakie każdy pracujący ma lub go nie ma, a które nabywamy wraz z każdy przepracowanym rokiem. Początek był łatwy, bo tuż po studiach z olbrzymim zasobem wiedzy, ale stresujący, bo odpowiedzialność polegała na tym, aby w możliwe jak najlepszy sposób tę wiedzę przekazać uczniom. W ciągu całej pracy zawodowej musiałam również się ciągle uczyć, podobnie jak moi uczniowie. Ukończyłam trzykrotnie studia podyplomowe i wiele kursów związanych z pracą i funkcjonowaniem szkoły. Po wielu latach pracy, a tuż przed emeryturą musiałam zmienić styl i sposób pracy na pracę zdalną z uczniem. Zresztą, wszyscy tego doświadczyliśmy!

**Czy ma Pani jakieś szczególne wspomnienia z życia szkoły, kiedy była Pani jej dyrektorem?**

Tak, jest ich wiele! Każdy dzień niósł ze sobą coś nowego. Ciągle coś przygotowywaliśmy, realizowaliśmy nowe pomysły, udoskonalaliśmy już istniejące. Apele, konkursy, uroczystości szkolne i środowiskowe. W 1992 roku przywracaliśmy szkole imię Henryka Sienkiewicza i od tego czasu aktywnie i regularnie braliśmy udział w Zlotach Szkół Sienkiewiczowskich. Zainteresowania uczniów rozwijane były na zajęciach pozalekcyjnych przedmiotowych, w zespole tańca ludowego, w zespole muzycznym , na dyskotekach, na spotkaniach teatralnych , w „Klubie Dobrej Książki”, w szkolnym klubie sportowym, w imprezach Stowarzyszenia „Bezpieczne Miasto i Gmina”, w projektach ekologicznych, w imprezach wychowawczych, integracyjnych i służących poprawie bezpieczeństwa.

**Co się w szkole zmieniło na przestrzeni lat?**

Wszystko! Od tradycyjnej nauki z kredą i tablicą do pełnej komputeryzacji pracy w szkole tak dla ucznia jak i nauczyciela.

**Czy pamięta Pani jakieś sukcesy szkoły, osiągnięcia, które ją wyróżniły na tle miasta?**

Na tle szkół w mieście SP 1 wyróżniało to, że to szkoła z bogatą historią i tradycją, sięgającymi 1904 roku.

Warto o tym pamiętać i przypominać współczesnym , że „Jedynka” to najstarsza szkoła w mieście, która zawsze cieszyła się bardzo dobrą opinią zarówno ze względu na uczniów, którzy osiągali wysokie wyniki, jak i na wspaniałych nauczycieli, którzy mimo mizernej bazy lokalowej starali się być dla swoich uczniów przyjaciółmi, przewodnikami z dobrym wsparciem. To doskonale pomagało i ułatwiało pracę dyrektora. Wychodząc naprzeciw potrzebom życiowym uczniów, dokładałam starań, aby aktywnie działał samorząd szkolny. We współzawodnictwie szkół organizowaliśmy Sejmiki Samorządów Szklonych szkół naszej gminy. Konkretnym osiągnięciem tych spotkań było uruchomienie w Grodzisku Maz. Młodzieżowego Telefonu Zaufania.

 **Czy był jakiś uczeń, który szczególnie zapadł Pani w pamięci? Dlaczego?**

Pamiętam doskonale Justynę, Michała to olimpijczycy z biologii. Ale w pamięci noszę również grupy tych wspaniałych sportowców naszej szkoły, którzy mimo słabego boiska, maleńkiej sali gimnastycznej, wąskich korytarzy i brakujących funduszy mieli siłę walki i osiągali wyniki, zbierając dla siebie i szkoły dyplomy i puchary – są dowody w izbie pamięci szkoły. Wielokrotnie widziałam rozpromienione sukcesami buzie naszych sportowców!

**Czy jako dyrektor musiała Pani stanąć przed jakimś wyjątkowo trudnym zadaniem?**

Trudnych zadań było wiele, bo praca w szkole nie należy do najłatwiejszych! Mnie jako dyrektorowi wyjątkową trudność sprawiało zgranie sprawnego działania „ dwóch szkół”, bo pracowaliśmy od lat w dwóch budynkach z podziałem na „Małą Jedynkę” przy ulicy Kilińskiego i „Dużą Jedynkę” przy ulicy Bartniaka. Jednocześnie była to trudność motywująca do szukania najlepszych rozwiązań i inicjatyw. Wymagało to również dodatkowych funduszy, a władze samorządowe nie zawsze miały takie samo zdanie!

Ale hura ! Po trzydziestu latach „Jedynka” nam wypiękniała!

**Czy tęskni Pani za pracą w szkole?**

Tęsknota odzywa się od czasu do czasu. A opiekując się w domu moimi wnuczkami, mam namiastkę szkoły!

**Czy da się Pani zaprosić na zwiedzanie szkoły po rozbudowie?**

Tak, zapewne miło będzie przyjąć takie zaproszenie.

 Dziękuję za spotkanie i możliwość powrotu do wspomnień !

Bardzo dziękujemy za poświęcony czas.

Rozmawiały: Klara Ciszewska i Dominika Cieślak